

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

S. P. TERESA ŁAWRYNOWICZOWA,
po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła 16 lutego 1917 r. w wieku lat 85.
Wyprowadzenie zwłok i pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę, dn. 17 b. m., o godz. 3-ej z mieszkania (Kalwaryjska № 70 m. 1) na cmentarz Św. Piotra i Pawła na Antokolu. O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych
SIOSTRZENIEC.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 16 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta

Na północo-wschód od Armentières, na południe od kanału La Bassée oraz w okręgu Sommy panowała aż do nocy wzmożona działalność artylerji. Na piechotę nieprzyjacielską, skupioną w okopach na północ od Armentières, na zachód od Lens i po obu brzegach Ancre, został przez nas skierowany niszczący ogień; wskutek czego ataki nie rozwinęły się.

Grupa wojsk następcy tronu

W Szampanji, na południe od Ripons, po skutecznym przygotowaniu przy pomocy artylerji i przyrządów do miotania min, nasza piechota dokonała z przezornością a energją ataku, który został uwieńczony całkowitem powodzeniem.

Na Champagne-Fe oraz na wyniosłości 185 zostały szturmem zdobyte cztery linje nieprzyjacielskie na przestrzeni 2600 metrów przy 800 metrach w głąb. Trafiło do niewoli 21 oficerów i 837 żołnierzy, pochwycono w charakterze zdobyczy 20 karabinów maszynowych i przyrząd do miotania min. Nasze straty są umiarkowane. Francuzi zwiększyli swe straty wskutek swych bezużytecznych kontrataków, jakowych dokonywali wieczorem i dzisiaj rano przeciwko wydartym im pozycjom.

Na zachodnim brzegu Mozeli podczas natarcia oddziałów wywiadowczych dostarczono z łatwością 44 jeńców z trzeciej linji francuskiej.

We dnie i w nocy panowała ożywiona działalność lotnicza z obu stron.

Przeciwnicy utracili w walkach powietrznych oraz wskutek ognia dział ochronnych i ognia piechoty 7 aeroplanów.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy morzem Bałtyckim a Dniestrem wobec śnieżycy i chłódów na niewielu tylko odcinkach panowała ożywiona walka działowa.

Nad Bystrzycą Sołotwińską nasze strażę przednie odparły na południowachód od Berchodżianów atak rosyjski.

Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

oraz

w grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

sytuacja nie uległa zmianom.

Front Macedoński.

Nic nowego nie zaszło.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (16 bm. wiecz. Urzęd. wnie).

Z żadnego frontu nie komunikują o jakichś ważniejszych wypadkach.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 16 bm.

FRONT WSCHODNI.

Na północ od Dorny Watry został udaremniiony atak rosyjski za pomocą ognia wstrzymującego, nad Bystrzycą Sołotwińską zaś zostało odparte natarcie patrolu rosyjskiego.

FRONT WŁOSKI.

Niema nic nowego do zakomunikowania.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Pułk francuski wraz z artylerją zaatakował z Korcy znajdujące się na zachód od tej miejscowości austriacko-węgierskie kompanje strzelców pogranicznych oraz formacje albańskie.

Nasze wojska cofnęły się na swe górskie pozycje, nie dopuszczając do wywiązania się bardziej stanowczej walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-lieutenant.

BERLIN (15 bm. Urzęd. wnie). Nasze hydroplany zarzuciły rano obficie bombami aerodromy w Dunkierce i Coxide. Rzuty były celnymi. Dalej hydroplan zarzucił bombami z dobrym skutkiem znajdujące się w Downs statki handlowe.

BERLIN (15 bm.) Dziennik Rozporządzeń Marynarki z d. 15 lutego ogłasza następujący rozkaz J. C. M. Cesarza.

Do mojej Marynarki!

W mającej nastąpić decydującej walce przypada mojej marynarce w udziale zadanie odwrócenia przeciw naszemu najbardziej zniechęconemu i najzaciętszemu wrogowi oraz jego sprzymierzeńcom, przez zwalczanie jego żeglugi przy pomocy wszystkich, będących w rozporządzeniu środków, tych metod ogłodzenia, któremi wróg chce naród niemiecki pokonać. W tym względzie łodzie podwodne stoją na pierwszym miejscu. Pewien jestem, że broń ta, rozwinięta w mądrej przenikliwości do doskonałego stopnia techniki, zbudowana w stojących na wysokości zadania i z radością pracujących dokach, w połączeniu ze wszystkimi innymi środkami bojowymi marynarki i kierowana duchem, który w ciągu całego przebiegu wojny uzdalniał do znakomitych czynów, złamie pragnienie walki u naszego wroga.

Kwatera główna 1 lutego 1917.
Wilhelm.

BERLIN (15 bm.) Poseł Gerard dzisiaj wieczorem odjechał do Paryża.

KOPENHAGA (16 b. m.) Parowiec «Frederic VIII» we czwartek, 15 lutego, opuścił Nowy-Jork z 611 podróżnymi na pokładzie, w tej liczbie z 262 osobami, należącymi do poselstwa niemieckiego i jego otoczenia.

KOPENHAGA (16 bm.) «Berl. Tidende» donosi z Petersburga, że na ministra Grygorowicza był dokonany na ulicy zamach z rewolweru. Dwóch nieznanych ludzi napadło na ministra, lecz ten był równie uzbrojony i dzięki jego zimnej krwi udało mu się przepędzić złoczyńców, którzy uciekli niepoznani.

LWÓW (16 bm.) Na miejsce dotychczasowego komisarza rządowego, radcy namiestnictwa Grabowskiego, został mianowany komisarzem rządowym miasta Lwowa b. burmistrz, dr. Tadeusz Rutowski, który powrócił z niewoli rosyjskiej.

KOPENHAGA (15 bm.) Układy pomiędzy właścicielami statków, a marynarzami co do zwiększenia dodatków wojennych oraz sum asekuracyjnych nie uwieńczyły się powo-

dzeniem. Oznacza to całkowite zawieszenie żeglugi duńskiej.

LUGANO (15 bm.) Torpedowiec francuski № 317 zginął 23 grudnia 1916 roku.

Sytuacja wojenna na frontach.

Major Moraht pisze w środowym numerze «Berl. Tag.», co następuje:

Z zinną, nowym wrogiem, który napadł zarówno na nas, jak i na naszych nieprzyjaciół, jeszcześmy rachunków nie zakończyli. Nie wlega wątpliwości, że wywarła ona wpływ na nasze operacje, ale ostatecznym wynikiem, zwycięstwem—nic nie zaszkodziła. Pytanie, czy nasi przeciwnicy równie dobrze, jak my, znieśli surowość zimy. Jeśli się zwróci uwagę na ton gazet koalicyjnych, na opisy trudności dowozu, braku węgla itd., to ma się wrażenie, że przegrupowanie wojsk, o którym tak dużo na początku zimy mówiono, musiało być bardzo utrudnione. Takich braków nas niema. Nasz system zaopatrzenia frontów we wszystko, co im potrzeba, działa tak sprawnie, że z każdą zmianą sytuacji natychmiast się liczymy i ją uwzględniamy. Nawet na tak trudnym do zaopatrzenia terenie, jak np. w Karpatach, gdzie stoją armje gen. Kövessa i Arza niema ani ludzi głodnych, ani marznących. Dowodzi tego najlepiej fakt, że nasze wojska łatwiej znoszą tam surowość klimatu, niż pułki rosyjskie ze wschodniej Syberji. To samo można powiedzieć o naszych wojskach na Wołyniu, Litwie, w Kurlandji i nad Sereciem.

Z poza oceanu Atlantyckiego dochodzi nas amerykańskie pobrękiwanie szablą. Nie należy go przedwczesnie brać poważnie. Zanim Ameryka rozesała światu swe groźne zapowiedzi, ewentualność starcia z Ameryką dokładnie przewidywaliśmy na podstawie metody Moltkiego gruntownie ocenili. Cały amerykański plan zbrojeń tymczasem jest fantasmagorją, a jeśli wyjdzie wogóle z tego stadium, to wykaże tylko niesłychaną słabość militarną Ameryki.

Sądzę, że państwa neutralne, posyłające swą odpowiedź do Waszyngtonu, były pod tem samym wrażeniem. Budzący się militarizm amerykański jest ironią polityki pokojowej Wilsona i powszechnie uznany został za błąd. Ciekawem jest także, że radość państw koalicyjnych, która w pierwszych dniach nie miała granic, obecnie znacznie przygasła. Poczynają tam rozumieć tę prawdę, że zbrojenia amerykańskie wstrzymują tylko dowóz amunicji dla koalicji, a udział floty amerykańskiej w wojnie powiększy tylko cel, w który godzić będą nasze łodzie podwodne. Jest zresztą w tej sprawie jeszcze jeden punkt, którego nie mógł nie dojrzeć

nawet tak krótkowzroczny polityk, jak Wilson. Punktem tym jest Japonia. Zbrojenia amerykańskie muszą w swoisty sposób podzielać na Japonię, najbardziej wschodniego członka koalicji.

Konflikt japońsko-amerykański bynajmniej nie jest zagrzebany i Japonia nie byłaby Japonią, gdyby zbrojeniami Ameryki się nie zainteresowała. Wilson jest wprawdzie zdania, że «Japonia będzie się złościć, ale nie uczyni żadnego kroku», ale dopiero dalszy rozwój stosunków dyplomatycznych obu tych mocarstw pozwoli dokładnie ocenić sprawę.

Fronty wojenne na lądzie w ostatnich czasach stały się trochę niespokojne. Na zachodzie dniem i nocą odbywają się starcia z Anglikami w okolicy Sommy i Ancre oraz nad Kanałem La Bassée. Czy walki te są początkiem wielkiej bitwy, obecnie jeszcze powiedzieć nie można, chociaż mniej więcej na to wygląda.

Na froncie Dżwiny, około Kisielina, Halicza i na zachód od Łucka nasze ataki miały powodzenie. Rosjanie nie mogą ich powstrzymać, dzięki czemu czynimy nieprzyjacielowi trudności w przegrupowaniu wojsk. Bonar Law, który niedawno omawiał sytuację na froncie wschodnim, podkreślał męstwo i zdecydowanie sprzymierzeńców Anglii na Wschodzie. Do pewnego stopnia i my to uznajemy. Musimy jednak zaprzeczyć zdaniu angielskiego ministra co do tego, by walki pod Rygą miały być rosyjskim powodzeniem. Odzyskaliśmy tam prawie zupełnie utracony w styczniu teren nad Aa i wzięliśmy 14 oficerów, 4500 żołnierzy do niewoli, wreszcie zdobyliśmy 60 karabinów maszynowych.

Na froncie włoskim przeciwnik w środku zimy poniósł znaczne straty. Około Gorycji w dzielnym ataku zdobyły nasze wojska okopy nieprzyjacielskie i wzięły 1,100 jeńców, oraz zdobyły mnóstwo materiału wojennego. Kontrataki nieprzyjacielskie były bezskuteczne.

Na froncie macedońskim sytuacja właściwie nie uległa zmianie.

Angielska izba wyższa o wojnie podwodnej.

«Deutsche Tagesztg.» pisze:

W angielskiej Izbie wyższej na skutek interpelacji lorda Beresforda omawiana była kwestja, w jaki sposób oddziaływać na uspokojenie ludności, zaniepokojonej zaostrożoną wojną podwodną. Lord Beresford w mowie swej oświadczył, że niema żadnych powodów do paniki, ponieważ na miejsce zniszczonych od początku wojny 4 milionów ton, Anglja wybudowała nowe 3 miliony i w ten sposób stratę prawie wyrównała. Nie wchodząc w rozpatrywanie, czy wniosek z powyższych danych jest słuszny, czy też nie, podkreślamy twierdzenie, że od początku wojny zginęło 4 miliony ton angielskich statków. Podczas całego tego okresu czasu ani w ciągu jednego nawet dnia nie była prowadzona bezwzględna wojna podwodna, lecz albo jej wcale nie prowadzono, albo w nadzwyczaj ograniczonym stopniu. Lord Beresford ponadto zdaje się w rozmyślnie niejasny sposób wymieniać 3 miliony ton, jako statki nowozbudowane. W rzeczywistości z tych 3 milionów ton w angielskich dokach zbudowano tylko część, a głównie są to statki skonfiskowane Niemcom, ich sprzymierzeńcom i państwu neutralnym. Ten ostatni sposób zdobywania sobie tonażu nie może być jednak sposobem stałym, bo przecież materiału do konfiskaty zabraknie. Ale i sprawa budowy nowych statków angielskich w dokach nie przedstawia się tak łatwo, jak to sobie wyobraża Izba lordów. Do tego, by budować

statki, trzeba przede wszystkim węgla. Anglja ma w kraju węgla pod dostatkiem, nie posiada natomiast zupełnie drzewa, niezbędnego przy robotach górniczych. Drzewo to przywozić trzeba z za morza, a właśnie jednym z głównych zadań wojny podwodnej jest niedopuszczenie do przywozu tego materiału. Co się tyczy innych krajów nieprzyjacielskich, to tam węgiel musi być przywożony, a rozpaczliwe głosy, dochodzące z Włoch i Francji, wskazują, jak dotkliwą stratą jest tam zatopienie każdego parowca z węglem.

Następnie do budowy statków potrzebuje Anglja rudy żelaznej w dostatecznej ilości i w dobrym gatunku. Rudę tą trzeba przywieźć znowu z za morza, a łodzie podwodne starannie tego przywozu strzegą. Dopóki wojna podwodna toczona była w niewielkim zakresie, pewna ilość tej rudy do Anglii się przedostawała. Obecnie przywóz zostanie jeszcze bardziej utrudniony. Nie na korzyść Anglii wpływa również ta okoliczność, że rozwijający się kolosalnie przemysł żelazny amerykański pochłania coraz więcej rudy, wykopanej w Ameryce i w ten sposób utrudnia wywóz jej do Europy.

Podczas obrad w izbie wyższej lord Lytton, przedstawiciel rządu, oświadczył, że środki przeciw łodziom podwodnym niemieckim od dn. 1-go lutego działają coraz skuteczniej i że w ciągu 6 tygodni niebezpieczeństwo łodzi podwodnych zupełnie zniknie. Przedstawiciel rządu angielskiego wspomina jednak, że pokazanie łodzi podwodnych zapowiadane było już nieraz i że względnie złagodzenie wojny podwodnej w ubiegłym roku zawdzięczać należy nie angielskim środkom obrony, a dyplomatycznemu wmięszaniu się Ameryki. Ale piękne czasy minęły. Pierwszy lord angielskiej admiralicji, lord Jellicoe, uspokaja wprawdzie również opinię publiczną, że niebezpieczeństwa niema, zaznaczając, że ilość niemieckich łodzi podwodnych, które już do ojczyzny nie wróca, jest niemała, ale żadnych ścisłych danych liczbowych nie podejmuje, jak to zwykła zresztą czynić admiralicja angielska.

Wspomniana dyskusja w wyższej Izbie angielskiej w kwestji zaostrożonej wojny podwodnej nie daje naturalnie całkowitego obrazu sytuacji w Anglii, rzuca jednak pewne światło na nastroje i dlatego przyjmujemy ją do wiadomości z zadowoleniem.

Ekspansja Japonji.

Z Haagi donoszą «Nieuws van den Hag»: Mnożą się liczne wieści o sukcesach Japonji na polu życia gospodarczego na wschodniej półkuli, a przede wszystkim w zdobywaniu coraz nowych rynków handlu światowego. Od czasu objęcia godności premiera przez Teraczi'ego polityka zagraniczna Japonji precyzuje się coraz wybitniej i coraz wyraźniej wstępuje do stworzenia bloku azjatyckiego, by przeciwstawić się Europie drogą uzyskania moralnych wpływów na Chiny, a zarazem zamienienia ich w niezwykłą potęgę militarną, z drugiej strony chęć zaszachowania Anglii i Ameryki na rynkach zbytu azjatyckich, archipelagu Malajskiego, Australji, południowej i środkowej Ameryki. Japonja systematycznie przeprowadza ofensywę gospodarczą zarówno przeciw swemu głównemu sprzymierzeńcowi Anglii, jak też przeciw neutralnej potędze Ameryki.

Ta ofensywa przybiera w stosunku do Stanów Zjednoczonych charakter, zamykający coraz ciśniejszym pierścieniem ekspansję Ameryki, a więc dążenia do opanowania Filipinów, Hawaj, Meksyku, Haiti, a jak ostatnie wiadomości potwierdzają,

coraz większego umacniania się na archipelagu malajskim. «Telegraaf» potwierdza znowu te informacje, donosząc o wielkich wykupach własności ziemskiej na Jawie, dokonywanych przez kapitalistów japońskich, dalej o podsycaniu ruchu rewolucyjnego tubylców przeciwko rządowi holenderskim.

Ostatnie dni przyniosły wiadomość o skazaniu Japończyka Ninami, który rozrzucał między ludnością Jawy i wysp sąsiednich tajne pismo ulotne, wzywające do powstania.

Imperializm Japonji zatacza coraz szersze kręgi, korzystając z wielkiej wojny europejskiej, która, pochłaniając uwagę największej morskiej potęgi Europy — Anglii, pozwala Japonji na swobodę działania, Ameryka jedyna, a przede wszystkim jej prezydent Wilson, widząc groźne niebezpieczeństwo, wszczyna akcję w tym kierunku, której wyrazem są właśnie dążenia pokojowe prezydenta Wilsona.

Prasa szwedzka na mocy informacji z Tokio wskazuje na koncentrację amerykańskiego przemysłu, mającą na celu zdobycie pierwszeństwa na rynku światowym, przez nagromadzenie towarów, których zaraz po nastaniu pokoju zażądały rynki koalicyjne. Należy się spodziewać unarodowienia amerykańskiej żeglugi. Najważniejszym terenem współzawodnictwa w handlu światowym będą Chiny, gdzie zostaną silnie naruszone interesy Japonji i Anglii przez przygotowania amerykańskie. Dlatego też konieczne jest uzbrojenie w odpowiednim czasie japońskiego przemysłu na chwilę pokoju. Ministerjum spraw zagranicznych poczyniło stosowne zarządzenia w dziedzinie handlowo-przemysłowych agencur w Londynie, Nowym Jorku, Szanghaju i na wyspach południowych mórz.

Zaostrzenie wojny podwodnej.

Nota państw skandynawskich.

Duńska ag. Ritzau komunikuje, że rządy duński, norweski i szwedzki porozumiały się co do ogłoszenia następującego komunikatu:

«Rządy duński, szwedzki i norweski doreczyły we wtorek posłom: niemieckiemu i austriacko-węgierskiemu noty o jednakowym brzmieniu, zawierające protest przeciwko blokadzie, projektowanej przez Niemcy i Austro-Węgry.

Nota zwraca uwagę na ten fakt, iż jedynymi przepisami międzynarodowymi, na które można byłoby powołać się, jako na zasadę tego zarządzenia, celem którego jest odseparowanie nieprzyjaciela od wszelkiego handlu i wszelkich statków, są to postanowienia co do blokady na morzu.

Rządy wspomniane przypominają dalej o ogólnie uznawanej zasadzie co do blokady morskiej, według której statek neutralny nie może być pochwycony, o ile powstrzymuje się od próby przerwania blokady, oraz według której, w razie pochwylenia statku winien on być zgodnie z ogólnymi przepisami stawiony przez sąd, wyrokujący o łupach morskich.

Nota podkreśla dalej fakt, że zapowiedziane zarządzenia tembardziej przeczą zasadom prawa międzynarodowego, że, jak to zdaje się pragnie zaznaczyć treść komunikatów obydwóch rządów cesarskich, mają być one stosowane bez różnicy do wszystkich statków, które dostaną się do wymienionego państwa, nawet w stosunku do tych, które nie są przeznaczone do portu nieprzyjacielskiego, lecz znajdują się w drodze z jednego portu neutralnego do drugiego.

Na podstawie powyższych przesłanek rządy wymienione zakładają formalnie protest przeciwko poczynio-

nym przez Rzeszę niemiecką i Austro-Węgry zarządzeniom i zastrzegają sobie wszelką swobodę działania w razie ewentualnych strat w ludziach i szkod materialnych.

Nota chińska.

Ag. tel. Wolffa donosi, że poseł chiński w Berlinie doręczył 14 bm. sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych kopję noty, którą rząd chiński 9 bm. przesłał posłowi cesarskiemu w Pekinie i która zawiera kategoryczny protest przeciwko nowym zarządzeniom w sprawie wojny podwodnej.

Ag. Wolffa zaznacza, że informacja agencji nieprzyjacielskich, co do tego, iż rząd chiński zerwał stosunki dyplomatyczne, lub, że należy bezpośrednio oczekiwać tego kroku, nie są zgodne z rzeczywistością.

W sprawie stanowiska Hiszpanji.

Jak donoszą do «Temps» z Madrytu, hiszpański prezes ministrów, hr. Romanones, oświadczył w kwestjach żeglugi, że wszystkie decyzje są obecnie dyktowane powagą sytuacji. Nie może on nawet myśleć o porzuceniu swego stanowiska, jako prezesa ministrów, odwrotnie rozlicza on na poparcie opinii publicznej i odwołuje się do parlamentu, aby ten poparł jego akcję.

Według pism ljońskich, właściciele statków w Barcelonie i Bilbao wypowiedzieli chęć wznowienia żeglugi, ale zażądali od rządu zapewnienia zwrotu strat i asekurowania życia każdego majtki. Wszystkim statkom hiszpańskim winny towarzyszyć hiszpańskie statki wojenne, aż do spotkania się z koalicyjnymi statkami wojennymi, które mogłyby podjąć się towarzyszenia hiszpańskim statkom handlowym aż do miejsca przeznaczenia.

Dowóz amunicji z Ameryki, a blokada.

Jak dowiaduje się «Hamburgische Korrespondenz» ze Sztokholmu, według otrzymanych tam wiadomości z Now. Jorku, blokada podwodna wywarła ogromny wpływ na dowóz amunicji amerykańskiej do Anglii, Francji i Włoch.

Od 2 lutego poczynając, do 8 lutego włącznie, dowóz ten zmniejszył się przeciętnie o okrągłe 60%.

W Nowym Jorku sądzą, że zmniejszenie dowozu amunicji wkrótce stanie się widocznym na europejskich widowniach walki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa dowóz amunicji z Ameryki do krajów koalicyjnych będzie i nadal bardzo ograniczony.

Natomiast istnieje projekt zwiększenia produktywności portów San Francisco i Seattle na oceanie Spokojnym, gdyż wskutek ograniczenia dowozu do innych krajów, szczególnie będą się opłacać dostawy do Rosji. Ceny na amunicję podniosły się o 50% na brzoń zaś o 60%.

Oczywiście, to zwiększenie się cen obciąża niezwykle silną finansową koalicji.

Uzbrojenie parowców amerykańskich.

«Morning Post» donosi z Waszyngtonu, że w gabinecie ministrów panuje różnica zdań w kwestji uzbrojenia statków handlowych. Co najmniej dwaj członkowie gabinetu obawiają się, że takie uzbrojenie wywoła atak niemiecki. Kwestję tę zdecyduje sam prezydent Wilson.

Agentura Radio donosi, że parowce amerykańskie «Orleans» i «Rochester» nie wyjechały, jak to pierwotnie komunikowano, gdyż właściciele statków oświadczyli, że dopóty nie mogą zgodzić się na ich odjazd, dopóki rząd nie dostarczy wszystkiego, co potrzeba do ich uzbrojenia.

Według «Times'u» na stacjach i w portach amerykańskich wskutek wzbrańnięcia się statków amerykańskich i neutralnych od wypłynięcia na ocean, nastąpiło olbrzymie nagromadzenie się towarów. Wiele pociągów towarowych nie może być wyładowanych. Brak wagonów, istniejący i uprzednio, obecnie zwiększył się jeszcze.

Zarządzenia włoskie.

«Petit Parisien» donosi, że flota włoska przewyższyła co do środków ochronnych przeciwko łodziom podwodnym wszystkie inne floty koalicyjne. Marynarka włoska jest strzeżona przez dużą liczbę małych balonów sterowych i balonów do celowania, które z łatwością mogą wykrywać łodzie podwodne i miny.

Włosi wdychają do wojny podwodnej, gdyż pragną ostatecznie załatwić się z niemieckimi łodziami podwodnymi.

Żądania marynarzy duńskich.

Z Kopenhagi donoszą, że pięć organizacji marynarzy, których skład obejmuje wszystkie kategorie załóg statkowych, postanowiły na wspólnym posiedzeniu żądać za podróże do Ameryki i Anglii wobec warunków teraźniejszych, gdy niebezpieczeństwa na morzu zwiększyły się, — zdwojenia sum asekuracyjnych od nieszczęśliwych wypadków jak również specjalnych dodatków wojennych. Dalej organizacje te postanowiły ze względu na niebezpieczeństwo ze strony min pływających, żądać tych samych dodatków wojennych i asekuracji od nieszczęśliwych wypadków dla żeglugi wewnętrznej, co i po morzu Północnem.

«Berlin. Lokalanz.» donosi z Kopenhagi, że duńskiemu przemysłowi włóknistemu grozi katastrofa, gdyż brak surowców zmusi w ciągu dwóch tygodni większość fabryk do całkowitego zawieszenia robót. Szczególnie zagrożony jest przemysł bawełniany.

Ofiary blokady.

Ag. tel. Wolffa dowiaduje się, że z pomiędzy zatopionych 12 bm. 7 parowców i 3 statków żaglowych o ogólnej pojemności 22,000 tonn, 5 statków o pojemności 13,100 t. było nalożonych zbożem, 2 o pojemności 1,700 t.—pirytem, 1 o pojemności 1,700 t. drzewem dla kopalni i dwa o pojemności 5,500 t. węglem kamiennym.

Lloyd donosi, że został zatopiony żaglowiec «Endora» i parowiec «Anzu».

Reuter donosi, że został zatopiony statek «Hishowen Herd». Z Londynu donoszą również, że zostały zatopione statki angielskie «Cilicia» i «Ferga», załogi których zostały uratowane.

Biuro Reutersa donosi, że angielski parowiec rybacki został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną, 9 osób z pomiędzy załogi zostało uratowanych, kapitan zaś trafił do niewoli.

Z Amsterdamu donoszą, że Lloyd otrzymał do 8 bm. włącznie wiadomość o stracie 146 statków, które zostały zatopione lub zginęły wskutek nieszczęśliwego wypadku od dnia 1 lutego.

Niemcy.

Czas letni.

«Voss. Ztg.» donosi, że w roku bieżącym czas letni wprowadzony będzie

od dn. 15-go kwietnia do 15-go września, a nie od 1-go maja do 1-go października, jak to było w roku ubiegłym.

Anglja.

Tonnaż angielski.

Według «Nieuwe Rotterd. Courant» lord Curzon oświadczył, że obecnie ilość uzbrojonych handlowych statków jest większa o 40 do 50 procent w porównaniu z początkiem grudnia. Rząd angielski obecnie jest zatrudniony urzeczywistnianiem wielkiego programu budowy statków i czyni wielkie wysiłki, by z zamorskich krajów, kolonji, od sprzymierzeńców i krajów neutralnych otrzymać nowe statki. Przez zbudowanie statków «Standard» istnieje nadzieja uzyskania 500,000 tonn dla floty handlowej. Wypracowany został plan, aby zabronić wwozu wszelkich artykułów, które nie są konieczne.

Reuter donosi, że podczas debatów w Izbie wyższej, lord Curzon oświadczył, iż w lipcu 1914 r. ilość angielskich statków handlowych, wynoszących więcej niż 1600 tonn, była 3890 z ogólną pojemnością 16,850,000 br. reg. tonn, a w dn. 31 stycznia 1917 — 3,540 z ogólną pojemnością 16,000,000 br. reg. tonn. Cała energia admiralicji skierowana jest ku temu, by niszczyć łodzie podwodne. Anglja poleciła w Japonji i Ameryce budować nowe statki, zamienia statki pasażerskie na towarowe, a przez zezwolenie na ładunki pokładowe zwiększyła zdolność przewozową floty handlowej o pół miliona tonn.

Dookoła wojny.

Echa konferencji koalicyjnej w Petersburgu.

Pisma szwedzkie dowiadują się o petersburskiej konferencji koalicyjnej według informacji, pochodzących od jej uczestników, że na przednim planie znajduje się rozstrzygnięcie finansowych problemów co do Rosji. Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że rosyjski minister finansów pragnie, aby sprawy finansowe zostały przez konferencję jednakowo ostatecznie załatwione, jak i wojskowe.

Delegatowi angielskiemu polecił podobno rząd angielski wykorzystać pobyt w Rosji, w celu wywarcia wpływu na cesarza Mikołaja co do wewnętrznej sytuacji rosyjskiej.

Delegaci państw zachodnio koalicyjnych mają pozatem zlecenie upewnić się co do użytkowania amunicji i artylerji i zawyrokować, czy takowe nie dałyby się lepiej zużytkować na innych frontach.

Anglja żąda podobno: 1) prawa kontroli nad pieniędzmi, udzielonemi przez Anglję, 2) zmiany wewnętrznej polityki Rosji zgodnie z życzeniami angielskimi i 3) obsadzenia rosyjskich decydujących stanowisk rządowych przez ludzi, dobrze widzianych przez rząd angielski.

Ze świata.

Powstanie na Kubie.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że na Kubie wybuchło powstanie. Z Havany doniesiono, że w prowincji Matanzas zbuntowało się wojsko. Kursuje pogłoska, że Stany Zjednoczone ofiarowały rządowi kubańskiemu 5,000 karabinów z amunicją.

«Times» donosi z Waszyngtonu, że wypadki na Kubie wywołały w Stanach Zjednoczonych zaniepokojenie. Na Kubie wybuchła faktyczna rewolucja pod dowództwem Gomeza, byłego konserwatywnego prezydenta. W razie gdyby rząd kubański nie zdołał stłumić rozruchów, Ameryka będzie interwenjować. Lansing skierował do mieszkańców Kuby notę, w której uprzedza, że Ameryka nie uzna rządu rewolucyjnego.

«Franf. Ztg.» donosi z Nowego Jorku, że rozruchy na Kubie są poważniejsze, niż przypuszczano. Wielu oficerów armji rządowej przyłączyło się do powstańców.

Ś. p. prof. Stanisław Krzyżanowski

W osobie zgasłego niedawno (w połowie zeszł. m ca) St. Krzyżanowskiego polska wiedza historyczna postradała przedewszystkiem znakomitego badacza paleografji, Kraków zaś jednego z najwytrwalszych, najzasłużniejszych działaczy.

Niepospolity erudyta i analityk dziejowy, od lat 12 wykładał z pożytkiem Krzyżanowski historję ojczyzny w uniwersytecie Jagiellońskim, z początku jako profesor zwyczajny paleografji, dyplomatyki, numizmatyki i heraldyki; na tymże Uniwersytecie sam uprzednio na prawie i filozofji się kształcił, pogłębiwszy studia swe następnie w Rzymie i instytucie wiedeńskim.

Ogromnie się zasłużył ś. p. K. jako: dyrektor Krak. Archiwum miejskiego akt dawnych, w sorowo przezeń właśnie uporządkowanego oraz prezes Tow. miłośników historii i zabytków Krakowa, redaktor wielu tomów «Rocznika Krak.»; zasłużył się na urzędach konserwatora zabytków, sekretarza Grona konserwatorów galicyjskich, a najgorliwszym był z tych, co archiwa i pomniki starożytne ratowali...

Poważany historyk nasz był członkiem Akademji Umiej., z której to instytucji zlecenia zwiedzał Polskę całą i inne miejsca, gdzie zgromadził z półtora tysiąca fot. reprodukcji dyplomów polskich; stąd mógł zapoczątkować Krzyżanowski epokowe wydawnictwo «Monumenta Poloniae paleographica».

Pamiętamy tu w Wilnie pobyt prof. K. przed 10-ciu laty, jego studia w Archiwum centr. akt dawnych, pobyt w Nieświeżu itd.

Był głównie badaczem średnio-wiecznych rzeczy polskich. Jeszcze w r. 1907 opublikował swe album «paleographicum» (jako podręcznik dla studentów oraz tych, co się interesowali tą zbyt mało jeszcze zbadaną gałęzią dziejznawstwa).

Wbrew zdaniu Bandkie Stężyńskiego względem genezy pochodzenia formuły aktowych w dyplomach polskich, dowiódł Krz. rzymskiego ich pochodzenia. Najcelniejszy z nich ze studjów jego były — o dyplomach Bolesława Wstydliwego i Przemysława II, początki dyplomatyki polskiej (druk. w 1897 r.) «Poselstwo Kazimierza Wielk. do Awinionu» i drukowana w «Kwart. historycznym» przed 7-miu laty rzecz o zapatrywaniach kronikarza Galia na sprawę zabójstwa św. Stanisława w przeciwieństwie do twierdzeń późniejszych Kadłubka.

Wybitny też przyjmował Krzyżanowski udział w kapitalnej publikacji zbiorowej, monograficznej, poświęconej właśnie jego umiłowanemu tak

gorąco Krakowowi. Nie należał do pisarzy płodnych, ale do dziejopisów bez ochyby najgłębszych. Ostatnio długą był wyczerpany chorobą. Strata w jego osobie dla historii niepowetowana, a imię wciąż otoczone najzasłuższą przez ogół polski oraz uczniów, do których należy też znany Wilnu prof. St. Kościółkowski.

Uz.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 226 marek (proponowano)
100 rb. = 230 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Donata.
Jutro: Symeona.
Pojutrze: Konrada.
Wschód słońca—o g. 7 m. 22
Zachód słońca—o g. 5 m. 07

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W kościele sw. Jana jutro, w niedzielę, rozpoczyna się 40 godzinne nabożeństwo. Codziennie wystawienie Przenajświętszego Sakramentu o godz. 5 i pół r., prymarja o 6-ej sumy w niedzielę o 11, a w powszednie dni o 10, nieszpory zaś o 5 wiecz.

Z WILNA.

— Wielka loteria na biednych. Dziś więc, o godz. 1-ej, w lokalu b. restauracji hotelu «Bristol» (Ś to Jerska № 22) nastąpi otwarcie czterodniowej Wielkiej loterii, na rzecz 8-go okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi.

Wielka loteria będzie obfitowała w cenne fanty, śród których pierwsze miejsce zajmuje oczywiście rzeźba łaskawie ofiarowana przez mistrza Wulskiego, który w ten sposób pragnął dopomóc ludności naszego miasta, najbardziej nędzą dotkniętej. (Pracownia mistrza znajduje się właśnie w dzielnicy obejmującej 8 okręg Miejskiego Kuratorjum nad biednymi).

Duża ilość fantów spożywczych wpłynie też niezawodnie bardzo dodatnio na frekwencję publiczności. Nie sposób wliczać wszystkiego, ograniczamy się więc na wymienieniu cukru(!) konserw i krup.

Żywe fanty też są dobrze «reprezentowane»: więc kury, koguty, króliki, kanarki i... najcenniejszy z nich—przedstawicielka nierogacizny, z potomstwem, oceniona na 200 mk.

Losy jej mają się rozstrzygnąć w ten sposób, że poczynając od dnia dzisiejszego, do wtorku włącznie, do «kosza szczęścia» (bilety po marce) będzie wrzucany bilet wygrywający, a dający prawo do jednej czwartej wartości tego żywego fantu, to jest do 50 mk.

Tak więc przedstawicielka nierogacizny z progeniturą—dar hr. Biberstein Krasickiego—będzie rozlosowywana stopniowo, w ciągu 4 ch dni trwania loterii. Nadmienić też należy, iż wygrana zostanie wyplacona we wtorek wieczorem, po wylosowaniu ostatniego z 4-ch biletów, dających każdemu z nich posiadaczy prawo do otrzymania gotówki—jednej czwartej wartości tego żywego fantu.



Cztery posiadacze biletów, wygrywających przedstawicielkę nierogacizny, mogą oczywiście, po wzajemnym porozumieniu się, otrzymać takową, zamiast pieniędzy—w naturze.

Bufolet «gorący» doskonale zaopatrzone—flaki, kołduny i tym podobne specjalnie są tam do spożycia.

Oprócz tych atrakcji, kwartet p. Fr. Tchorza będzie przygrywał codziennie podczas trwania Wielkiej loterii, od godz. w pół do 2-ej do 4-ej, a następnie od godz. 5-ej.

Cena losów wygrywających fanty mniej atrakcyjne, wynosi: za trzy bilety—jedną markę.

Sądząc z ogólnego zainteresowania wrócić można Wielkiej loterii prowadzenie. B—i.

— **Loterja fantowa** z bufetem na rzecz biednych piątego okręgu Kuratorjum miejskiego.

Jutro, w niedzielę zapustną, 18 bm., rozpocznie się o godz. 12-ej **loterja fantowa** w celu ulżenia niedoli biednych V okręgu Kuratorjum miejskiego, w salach przy kinematografie «Artystycznym», ul. św. Jerska № 22. Jednocześnie będzie urządzony tam **bufet**, we wszelkie potrzebne artykuły spożywcze świetnie zaopatrzone: będą kołduny, barszcz, bardzo smaczny bigos, będzie kawa, herbata, od tego pierożki, tartynki, ciastka, będą rozmaitego rodzaju trunki i napoje.

Na loterję i do bufetu wszystkich dobrej woli i ofiarnego serca, a przede wszystkim życzliwych i przyjaznych najuprzejmie zaprasza

Prezes V okręgu ks. J. Eydziatowicz.

— **Loterja**. W dn. 25 marca odbędzie się loterja fantowa na korzyść zakładu św. Kazimierza.

— **Kursy wieczorne T-wa „Caritas”** (Zarzecze, Połocka 2). Zarząd kursów podaje do wiadomości, iż zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu codziennie od godz. 9—12 i 4—5 w kancelarii szkolnej—wejście z rynku.

Na kursach są dwa oddziały: dla umiejących już czytać, jako też i dla nie umiejących wcale.

Kursy są prowadzone przez osobę niezmiernie praktyczną. W ciągu krótkiego czasu uczący się z łatwością zdobywają skarb umiejętności czytania i pisania.

— **Kursy wieczorne w Konwikcie** (Wolana № 10). Zapisy trwają w dalszym ciągu. Z powodu dogodnego punktu sądzimy, iż wiele osób skorzysta, by się nauczyć czytać i pisać.

Zapisywać się można codziennie od godz. 9—12 w kancelarii Konwiktu.

— **„Tęcza”**. Za przykładem lat ubiegłych Tow. Ochrony Kobiet urządziła w sali «Lutni», we wtorek zapustny, d. 20 b. m., na rzecz T-wa artystyczne widowisko doroczne «Tęcza» pod nazwaniem «Dziwy nocy Świętojańskiej».

Jest to baśń czarodziejska, osnuta na tle utworów poetyckich: M. Kopnickiej, W. Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej i Wac. Makowskiego.

Główne organizatorki widowiska pp. prezeska T-wa ochrony kobiet, H. Niedziałkowska, i mecenasowa H. Eysymonttowa dokładają usilnych starań, aby wykonanie mogło zadowolnić najwybredniejsze wymagania: dość, że powiemy, iż kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach znanego artysty-malarza E. Kazimierowskiego, reżyserja—dyr. Kliszewskiego, część wokalna — prof. A. Wyleżyńskiego, oryginalne zaś tańce ułożył baletmistrz p. Ciesielski.

Grono utalentowanych amatorów dzielnie przy takich kierownikach wywiązuje się ze swego zadania.

— **„Wieczór Moniuszki”**. Jutrzejszy koncert w «Lutni» składa się, jak wiadomo, wyłącznie z utworów twórcy opery polskiej, w uczczeniu 45-lecia, upływającego w roku bieżącym od jego śmierci.

Wszystkie kompozycje, które jutro usłyszemy, mają wybitne cechy charakterystyczne muzyki polskiej: rzewną melodyjność, naprzemian z zamieszana rytmicznością i pogodną rubasznnością. Będą więc odegrane i odśpiewane: sceny balowe z «Hrabiny», uwertura z «Flisa», mazur z

«Halki» w oryginalnym układzie operowym, «Opowieść zimowa», «Prządniczka», «Piosnka Broni» i wiele innych. Wybitnym numerem programu będzie wielka arja z «Halki» z towarzyszeniem pełnej orkiestry w wykonaniu p. Z. Bortkiewiczówny. Przy pulpitach orkiestrowych zasiądzie 45 muzyków pod batutą p. A. Wyleżyńskiego.

W celu umożliwienia wczesnego zakończenia koncertu, początek oznaczono na g. 5 w.

Bilety są jeszcze do nabycia w kancelarii «Lutni» od godz. 5—8 wiecz.

— **Sala „Lutnia”**. W najbliższej przyszłości ma być wystawiona po raz pierwszy w Wilnie atrakcyjna sztuka dramatyczna pióra Leopolda hr. Starzeńskiego, pod tytułem «Gwiazda Syberji».

Wystawienie tego nieznanego ogółowi wileńskiemu utworu, niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie.

Szczegóły będą podane w najbliższym czasie.

— **Ostrzeżenie**. Od wielebn. ks. St. Śmiałowskiego otrzymujemy co następuje:

«Jakaś nieznaną osobistość chodzi po domach prywatnych i sprzedaje po cenach wygórowanych mydło, twierdząc, że dochód ze sprzedaży przeznacza na ostrobramską szkołę ludową. Wobec tego oświadczam, iż nikomu podobnego upoważnienia nie dawałem — jest to więc zwykłe oszustwo. Ks. St. Śmiałowski».

— **Osobiste**. P. Stefania Pawłowska prozono jest w jej własnym i ważnym interesie o zgłoszenie się do proboszcza parafji Bernardyńskiej, ks. Kretowicza.

Listy do Redakcji.

Od jednego z czytelników otrzymujemy co następuje:

«Na Antokolu cztery piekarnie mają upoważnienie do wypiekania chleba. Jedną z tych piekarni (którą do czasu nie wymieniamy) produkuje chleb nieprawdopodobny, prawie zawsze niedopieczony i mokry, przez co waga jego sztucznie się zwiększa. Części składowe tego chleba zawierają najosobliwsze jadalne i niejadalne surogaty: słomę, mię-

kinę, otręby, drzazgi drzewa, węgiel, włosy z głowy i wąsów, ziarna owsa i rosgniecione ziarna grochu. Dziś zaś wydobylem z kromki tego chleba jakiś większy przedmiot, który po bliższym zbadaniu okazał się oskrobioną kartoflaną, na niej dołek z oczkiem i piaskiem. Smak tego chleba bywa rozmaity. Oprócz kwasu, czuć tam czasami kaszę kartoflaną, plewy grochowe, ostre szpilki z mieniny zbożowej, pewnego zaś raz chleb był nienaturalnej białości i suchości, w zębach trzeszczał, na podniebieniu odczuwał się jako ciało szorstkie i ściągające — niby popiół, kreda, potaż lub coś w tym rodzaju. Czasami chleb bywa na odwrót ciemny, lepki, mokry, smaku gliny. Znamcy właśnie utrzymują, że panowie piekarze wlewają dla wagi do rozczynu nieco gliny rozcieńczonej w wodzie. Przy zachowaniu proporcji chleb taki publiczność je bez szemrania. Zdarza się jednak, że przebiorą miarę i wówczas glina sprawuje różnicę w żołądku. Powiadają też bliżej z piekarniami obeznani, że pp. piekarze podsiwiają mąkę i z czystej wypiekają chleb dla siebie, przyjaciół i publiczności protegowanej (za wyższą opłatą), a wysiewki i odpadki idą dla szerszej publiczności za cenę urzędową.

Jeżeli jeszcze raz znajdzie w chlebie łupiny kartofli lub wyporki od pończoch—opublikuję nazwisko piekarza.

Antokolażin.

OFIARY

złożenow administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na wpisy szkolne.

Bielński Michał z Bańska, gub. Kurl. Szokornia 100 m.

Ku uczczeniu śp. Matyldy Paszkiewiczowej—Bortnowska Stefania 5 m.

Na konferencję męską św. Wincentego à Paulo.

Ku uczczeniu śp. Tadeusza Hryniewiczza—Augustowsky Witoldostwo 5 m., Aleksandrowicz Edward 3 m., Kuleszyna Helena z córkami 2 m., Markowska 6 m., Urzędniczy Wileńskiego Pryw. Banku Handlowego 18 mk. Jahilnicki Bustachy 1 m.

Na kościół Serca Jezusowego.

Kazimiera N. 6 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Romecki 3 m.

Ku uczczeniu śp. Ludomira Dybowskiiego, jako ojca sierot — Kuleszyna Helena z córkami 3 m., Augustowsky Witoldostwo 5 m.

Na głodnych IV okręgu.

Ku uczczeniu śp. Lucjana Kwiatkowskiego—Beżmiennie 3 m.

Na pomnik śp. ks. Prałata J. Kurezawskiego—Ks. Kuderewski Stanisław 10 m.

Na T-wo Katolickie Szkoły Polskiej.

Ku uczczeniu śp. Tadeusza Hryniewiczza—Sawicy Emilia i Antoni 10 m., Kaniec Oskar 5 m., Sieniewiczowa Adela 5 m.

Kino-teatr „ARTYSTYCZNY”

Ś-to Jerska 22.

Dziś Pierwszy raz w Wilnie! **LEGJONY POLSKIE! — UROCZYSTE POWITANIE LEGJONÓW PRZEZ STOLICĘ POLSKI—WARSZAWĘ!** Wspaniała uroczystość w Alei Jerozolimskiej i na placu Saskim w Warszawie. **PROKURATOR**, dramat w 3-eh częściach (ojciec—jako prokurator—oskarżony za swego syna). **NARZECZONA W SPOONIACH**, arcyzabawna komedia w 3-eh częściach (obraz wzbudza bezustanny śmiech). Słynny, salonowy kwartet p. Czernskiego artystycznie wykonywa stosowne do obrazów introdukuje muzyczne. Początek o godz. 4-tej. W sobotę i niedzielę od godz. 1-ej do 4-ej ceny miejsc od 25 fen.

Tłumaczenia z polskiego rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

TEATR BIAŁORUSKI w sali klubu Robotniczego (Wronia 5).

Dziś, dnia 17-go lutego,

„**PAULINKA**” sztuka ze śpiewami i tańcami (-) J. Kupaly w 2 aktach. (-)

PO PRZEDSTAWIENIU TAŃCE.

Początek o g. 6 wiecz.

Bilety od 50 fen. do 2 m.

Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego „Spójnia”

powiadamia pp. Członków o mającym się odbyć walnem Zebraniu w dniu 18 lutego, Zawalnia № 3, «Samopomoc».

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY OFIAROM WOJNY

Szwalnica, hafciarnia i introligatornia przy ul. Portowej 6a. SZWALNIA przyjmuje zamówienia na ubrania damskie i dziecięce, kostjmy damskie, paltociki dla dzieci, oraz bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Wykonanie staranne, krój ładny, ceny bardzo przystępne. HAFCIARNIA przyjmuje znaczenie bielizny, zamówienia na rozmaite hafty artystyczne, stylowe i podług wzorów krajowych.

HAFCIARNIA ma gotowe do sprzedania: bluzki haftowane, kołnierzyki, torebki, fartuchy, oraz różne drobniaki wykonane artystycznie (pudełka, teozki, okładki do książek, ramki, notesy, albumy i t. p.)

HAFCIARNIA poleca kapelusze płócienne z haftem dla pań i dzieci — bardzo tanie praktyczne i gustowne i przyjmuje kapelusze do przeróbki. INTROLIGATORNIA przyjmuje książki do oprawy i wykonywa wszelkie roboty kartonazowe.

KUPOJE KSIĄŻKI STARE,

a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrowany», «Kłósów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.

KSIEGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.

OTREBY 5 mk. pud. MOSTOWA 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. 656

KOREPETYTOR

potrzebny do ucznia 4 klasy. Wynagrodzenie skromne. Ul. Orzeszkowej № 11 m. 23. W niedzielę od 10—11 rano. Alexandrowicz. 653

HERKULES HOLENDERSKI,

JABŁKA suszone funt i mk. Buljon w kostkach, Sacharynę, Mleko skoncentrowane, Soczewicę, Kawę, Herbatę — poleca Wępowicz i Zwiedryński, S-to Jerska 7.

Do 1-go marca są do sprzedania marynowane liście kapusty, botwiny i brukwi. Wileńska 25, Malinowski. 652

Króliki srebrzyste i błękitne, czystej rasy, do sprzedania. Antokolska 40—1, godziny popołudniowe. Sienkiewicz. 649

Kucharka, umiejąca dobrze gotować, poszukuje służby; zna język niemiecki. W. Stefańska 46—1, Krutko. 651

Bank wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie, KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

Bank Wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie.